

Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

A B

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

LUBLIN
CZWARTEK, 20 PAŹDZIERN, 1949
ROK V 289 (1569)

Po zgonie marszałka Tolbuchina

Siły zbrojne ZSRR chylą sztandary bojowe Żałoba w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). — Zgon marszałka Tolbuchina okrył żałobą całe społeczeństwo radzieckie. We wtorek ludność moskiewska żegnała się z wybitnym dowódcą Armii Radzieckiej, sławnym bohaterem ostatniej wojny. Już od godzin rannych tysiączne rzese mieszkańcy Moskwy gromadziły się w sali kolumnowej domu związków zawodowych, w której na wysokim postumencie w cieniu sztandarów bojowych ustawiono trumnę z ciałem zmarłego.

Przed trumną przedfilowały tysiące ludzi, spośród których wielu walczyło razem z Tolbuchinem przeciwko wrogom państwa radzieckiego jeszcze w latach interwencji zagranicznej i wojny domowej.

Depesza kondolencyjna marsz. Żymierskiego do marsz. Wasilewskiego

WARSZAWA, (PAP). — Minister Obrony Narodowej Marszałek M. Żymierski przesłał w związku ze zgonem marszałka ZSRR F. I. Tolbuchina następującą depeszę:

Minister Sił Zbrojnych Z.S.R.R.
Marszałek Związku Radzieckiego
A. M. Wasilewski

W imieniu Wojska Polskiego wyrażam Panu i Armii Radzieckiej głębokie ubolewanie z powodu przedwczesnej śmierci wybitnego dowódcy Armii Radzieckiej, bohatera wielkiej wojny ojczyźnianej z niemieckim faszyzmem — Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tolbuchina.

Razem z Panem, Wojsko Polskie ubolewa z powodu tej ciężkiej straty.

Minister Obrony Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej
MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Uroczystości chopinowskie w Berlinie

BERLIN, (PAP). — W dniu 17 października w setną rocznicę zgonu Chopina odbył się w gmachu Opery Państwowej w Berlinie uroczysty koncert poświęcony twórczości wielkiego kompozytora polskiego.

Na koncert przybyli prezydent Demokratycznej Republiki Niemiec, Wilhelm Pieck, premier Grotewohl, członkowie rządu, ambasador ZSRR Siemionow, szef Polskiej Misji Wojskowej generał Prawin, przedstawiciele niemieckich sfer politycznych, kulturalnych i organizacyjnych.

Ne faszyści w Austrii

WIEDEN, (PAP). — W zakładach przemysłowych w Kapruzie od dłuższego czasu działają członkowie „Związku Niezależnych” — organizacji neofaszystowskiej. Ostatnio w wyżej wspomnianych zakładach doszło do poważnych incydentów, gdy neofaszyści usiłowali przy pomocy brutalnego terroru i fałszerstw wygrać wybory do rady zakładowej. Jednakże energiczna postawa wszystkich robotników — demokratów pokrzyżowała plany neofaszystów. Wybory zostały unieważnione.

stwa radzieckiego jeszcze w latach interwencji zagranicznej i wojny domowej.

Co 5 minut przy grobie zmarłego zmieniała się warta honorowa, którą zaciągnęli wybitni działacze partyjni i państwowi, generałowie i admirałowie, oficerowie oraz stachanowcy przedsięwzięcia moskiewskich.

O godz. 19.20 do sali kolumnowej wkroczyła delegacja wojska polskiego z generałem dywizji Prus-Więckowskim na czele, która złożyła u zwiłok marszałka Tolbuchina wieniec o polskich barwach narodowych. Wieńce złożyli również przedstawiciele rządu czechosłowackiego, rumuńskiego, albańskiego, bułgarskiego i węgierskiego.

W nocy odbyła się kremacja zwiłok.

Wczoraj o godz. 15.30 w Moskwie na Czerwonym Placu odbył się uroczysty pogrzeb marszałka Tolbuchina.

Minister sił zbrojnych Związku Radzieckiego marszałek Wasilewski z okazji zgonu Tolbuchina wydał rozkaz dzienny,

który głosi m. in.: „Siły zbrojne Zw. Radzieckiego chylą swe sztandary bojowe przed trumną marszałka Tolbuchina i składają hołd jednemu z najwybitniejszych dowódców, okrytemu sławą bohaterowi wielkiej wojny ojczyźnianej”.

Polska uznała Niemiecką Republikę Demokratyczną

WARSZAWA, (PAP). — Rząd Polski postanowił uznać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz ustanowić przy nim przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Przedstawicielem dyplomatycznym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej został mianowany Karol Tkocz.

WARSZAWA, (PAP). — Przedstawicielem dyplomatycznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany p. Friedrich Wolf, znany niemiecki literat antyfaszystowski. Rząd polski wyraził zgodę na nominację p. Friedricha Wolfa.

Polska a Niemiecka Republika Demokratyczna

Rząd polski uznał rząd Demokratycznej Republiki Niemiec i wyznaczył swego przedstawiciela dyplomatycznego przy tym rządzie. Jest to akt przełomowy w stosunkach polsko-niemieckich.

Przypomnijmy wypadki, które poprzedziły i przygotowały nadejście tego przełomu w naszym ustosunkowaniu do Niemiec.

Przypomnijmy przede wszystkim, co głosiły uchwały poczdamskie, które były i pozostają po dziś dzień podstawą dla rozwiązania zagadnienia niemieckiego w duchu demokratycznym i pokojowym.

W uchwałach tych 3 wielkie mocarstwa sojusznicze stwierdziły: „nie leży w zamiarach sprzymierzonych zniszczyć naród niemiecki lub obrócić go w niewolników. Leży w zamiarach sprzymierzonych dać narodowi niemieckiemu sposobność do przyszłej przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej. Jeżeli ich wysiłki będą stale skierowane do tego celu to będą oni mogli zająć swe miejsce wśród wolnych i mitujących pokój ludów świata”.

W Poczdami stwierdzono jednocześnie i trzy wielkie mocarstwa się do tego zobowiązały, że należy Niemcom pomóc na tej drodze przez demilitaryzację, denazyfikację i demokratyzację Niemiec, przez wyrwanie z korzeniami hitleryzmu i militarystyki niemieckiego.

Zobowiązaniom tym pozostał wierny jedynie Związek Radziecki — kraj socjalizmu. Mocarstwa imperialistyczne ze Stanami Zjednoczonymi na czele bardzo szybko sprzeciwiały się zasadom poczdamskim. Miast pomóc siłom demokratycznym w Niemczech odrodzić się i okrzepnąć, mocarstwa zachodnie prześladowały i tępiły je. Pomagały one natomiast i faworyzowały siły reakcyjne, faszystowskie i neohitlerowskie w Niemczech.

Wiemy, dlaczego państwa imperialistyczne na czele z Ameryką wybrały właśnie taką politykę w Niemczech. Uczyniły tak dlatego, że po zakończeniu wojny koła rządzące Stanów Zjednoczonych przejęły po Hitlerze szaleńczą myśl opanowania świata i ujarzmienia w pierwszym rzędzie narodów Europy. Jako narzędzie dla realizacji tych planów amerykańscy podlegacze wojenni wybrali naród niemiecki.

Na szczęście dla narodów Europy i dla całej ludzkości bezpowrotnie minęły czasy, kiedy imperialiści mogli decydować o losach świata. W odróżnieniu od sytuacji, jaka była po pierwszej wojnie światowej, decydujący wpływ na bieg polityki światowej mają obecnie również potężny Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Związek Radziecki nie tylko rozbił Niemcy hitlerowskie. Realizując konsekwentnie uchwały poczdamskie, Związek Radziecki stworzył we wschodnich Niemczech

warunki dla odrodzenia demokratycznych sił narodu niemieckiego i dla ich zwycięstwa nad reakcją.

W tej części Niemiec powstała i okrzepła rewolucyjna partia niemieckiej klasy robotniczej, Partia Jedności Socjalistycznej, powstał front niemieckich stronnictw demokratycznych, który w ciągu czterech lat swej działalności głęboko przeorał grunt i dokonał zasadniczych przeobrażeń w psychice i świadomości narodu niemieckiego. Dzięki władzom radzieckim, które nie ustawały w pomocy dla sił demokratycznych, zatriumfował we wschodnich Niemczech ustrój ludowy, dojrzała możliwość odrodzenia demokratycznej państwowości niemieckiej.

Doniosłe wydarzenia ostatnich tygodni posiadają ogromne znaczenie dla narodu polskiego, dla jego bezpieczeństwa i jego przyszłości. Od chwili wyzwolenia konsekwentnie popieraliśmy te siły, które są na świecie za demokracją i pokojem. Wydarzenia ostatnich tygodni, powstanie demokratycznych Niemiec i Chin Ludowych, historyczne zwycięstwa obozu antyimperialistycznego potwierdziły w całej rozciągłości słuszność naszej polityki.

Jesteśmy za pokojem Cieszy nas, że na naszej zachodniej, od lat wrogiej granicy, powstała republika, której prezydent uroczystie stwierdza: „Granica na Odrze i Nysie nie jest granicą wrogiego szcucia, lecz jest granicą pokoju, jest granicą przyjaźni między narodem polskim a niemieckim”. Cieszy nas, że demokratyczny rząd niemiecki uznaje winę narodu niemieckiego i że pragnie pracować nad naprawieniem krzywd, wyrządzonych przez ten naród w przeszłości innym narodom.

Naród polski nigdy nie kierował się w swoich dążeniach uczuciem zemsty, wiedząc, że uczucie to jest złym doradcą. Niemcy hitlerowskie wyrządziły nam straszliwe krzywdy. Droga do ich naprawienia i zapobieżenia nowemu przelewowi krwi nie prowadzi jednak przez rozpale nie nienawiści. Jedyną drogą — to zwycięstwo demokracji w Niemczech, zwycięstwo tych sił, które uznają winę narodu niemieckiego i które pragną dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. Takie stosunki są bowiem — jak stwierdził tow. Bierut w swym liście do kierownictwa SED — „niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o który rozbijają się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji”.

Naród polski powitał powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej upatrując w jej powstaniu i rozwoju nową gwarancję swego własnego bezpieczeństwa i rękojmię trwałego pokoju w Europie. Uznając rząd niemieckiej demokracji, Związek Radziecki, Polskę i inne kraje demokracji ludowej, rozpoczyna nową erę w stosunkach europejskich.

Otto Grotewohl

premier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej udziela wywiadu dziennikarzom polskim

Patrz str. 2 jutro

Zakończenie konkursu Chopinowskiego



Dnia 17 bm. odbyła się w Warszawie w sali „Roma” uroczystość zakończenia konkursu i wręczenia nagród laureatom. Na zdjęciu — od lewej: Czerny-Stefańska (Polska, I nagroda), Bella Dawidowicz (ZSRR, I nagr.) i Barbara Hesse-Bukowska (Polska, II nagr.).



Na zdjęciu niżej — afisz koncertu jubileuszowego w Moskwie z udziałem prof. Neuhaus'a (d. 11. X. 49 r.).

Chińska Armia Ludowa przed ofensywą na Czung-King

NOWY JORK (PAP). — Kore spondenci amerykańscy donoszą z Hong-Kongu o zajęciu przez Armię Ludową dwóch portów: A-

moy i Swatow, stanowiących punkty wypadowe do ewentualnego ataku na Formozę. Korespondenci wyrażają przekonanie że na leży oczekiwać ofensywy Chińskiej Armii Ludowej na ostatnie schronienie resztek wojsk Kuomintangu w Czung King. Miasto to, do którego przeniosła się administracja kantońska, znajduje się w odległości 400 mil od czołówek Chińskiej Armii Ludowej.

Korespondenci donoszą także o dalszym uaktywnieniu oddziałów powstańczych w rejonie pogranicza Indochin.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że 17 bm. rozpoczęła się w Pekinie ogólnochińska konferencja kolejarzy. Przedmiotem konferencji jest opracowanie planu odbudowy kolejnictwa chińskiego i budowy nowych dróg kolejowych w wyzwolonych Chinach.

Konferencja prasowa u min. Wyszyńskiego

NOWY JORK, (PAP). — Dnia 18 października odbyła się w Lake Success w siedzibie generalnego sekretarza ONZ konferencja prasowa zwołana przez szefa delegacji ZSRR na Generalnym Zgromadzeniu — Andrzeja Wyszyńskiego.

Na konferencji obecnych było około 300 osób — wszyscy korespondenci akredytowani przy ONZ, jak również korespondenci dyplomatyczni i obserwatorzy polityczni największych dzienników amerykańskich i agencji prasowych.

Konferencja trwała 1 godzinę i 15 minut i toczyła się w atmosferze wyjątkowego zainteresowania.

Minister Wyszyński złożył oświadczenie dla prasy i odpowiedział na pytania dziennikarzy.

Międzynarodowe Konkursy Chopinowskie

manifestacją międzynarodowej solidarności

w walce o triumf kultury nad barbarzyństwem

Uroczysta akademii w Warszawie

W W-wie odbyła się uroczysta akademii ku czci Chopina, połączona z rozdaniem nagród laureatom IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

Na akademii zabrał głos Premier J. Cyrankiewicz.

Twórczość Chopina jest klasycznym przykładem oczywistej prawdy — że nie ma nieprzemijających, nieśmiertelnych, ogólnoludzkich wartości kulturalnych, które nie tkwiłyby korzeniami w mi i ukształtowaną przez twórcę formą w narodzie, w jego przeżyciach i dążeniach. Tym bardziej te wartości stają się ogólnoludzkimi, im bardziej są narodowe.

Jak głęboko narodową była twórczość Chopina, dowodzi m. in. strach hitlerowskiego okupanta przed tą rewolucyjną i narodową muzyką. Była zakazana!

Charakterystyczne jest też — jak Polacy szukali w tej pełnej subtelności muzyce wzruszeń, dających siłę. Siła tej muzyki wynikała z tego samego z czego wynika siła narodu — z ludu. I jak puste wówczas — rozbrajające jak zawsze — były dźwięki muzyki kosmopolitycznej, jak zresztą pustym, rozbrajającym, w gruncie rzeczy antynarodowym był i nacjonalizm we wszystkich jego politycznych, społecznych i kulturalnych przejawach, logiką swego rozkładu przerastający dziś w kosmopolityzm.

Nie jest przypadkiem, że w Polsce Ludowej rocznice największych geniuszów sztuki polskiej, rocznice Mickiewicza, Słowackiego, Chopina urosły do rzędu świąt narodowych, obchodzonych z niezwykłym pietyzmem przez cały naród i stanowiących dla narodu najgłębsze przeżycie, tak istotnie i tak organicznie związane z rozgromieniem faszyzmu, wolnością, budownictwem nowego życia.

Trzeba było wielkiego przewrotu rewolucyjnego, trzeba było obalenia monopolu politycznego i kulturalnego klas posiadających, by wielcy twórcy kultury narodowej stali się własnością całego narodu, a nie garstki klas posiadających, by dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Chopina stały się udziałem nie tylko wąskiej elity intelektualnej — lecz najgłębszym przeżyciem najszerzych mas ludowych naszego narodu.

Takim przełomem było objęcie władzy przez lud z klasą robotniczą na czele. Wówczas zaczęła się wielka rewolucja kulturalna, którą przeżywamy i której skutków nie da się w tej chwili jeszcze nawet obliczyć.

Międzynarodowe Konkursy Chopinowskie, będące wyrazem kultu muzyki Chopina w całym świecie, stają się równocześnie manifestacjami międzynarodowego zbliżenia i międzynarodowej solidarności w walce o ostateczny triumf kultury nad barbarzyństwem.

Napawa nas radością fakt wspaniałych sukcesów na tym Konkursie artystów kraju zwycięskiego socjalizmu i zwycięskiej socjalistycznej kultury — artystów Związku Radzieckiego.

Napawają nas dumą wspaniałe wyniki młodych artystów narodu, który wydał Chopina — narodu polskiego. Wyniki te cieszą nas tym bardziej, że osiągnięcia naszych młodych arty-

stów są w dużym stopniu wynikiem opieki Państwa Ludowego nad rozwojem kultury we wszystkich jej przejawach.

Tak obchodzona jest dziś w dniach szczególnej wagi, setna rocznica śmierci Chopina.

Cały świat ludzi pracy, walki i myśli, manifestuje poczucie jedności tego wszystkiego, co było w przyszłości postępowym i wolnością, z tym, co dziś jest walką o postępowość i wolność. Dlatego świat ten składa dziś hołd pamięci Fryderyka Chopina.

Następnie przemówił laureat I-go Konkursu Chopinowskiego w roku 1927 oraz wiceprzewodniczący jury IV-go Konkursu Chopinowskiego, znakomity pianista i pedagog radziecki, prof. Lew Oborin.

„Szczęśliwy jestem — powiedział prof. Lew Oborin — że przy padł mi w udziale zaszczyt wystąpienia na uroczystej akademii, poświęconej pamięci wielkiego syna narodu polskiego, genialnego kompozytora — Fryde-

ryka Chopina. Całym sercem i duszą kocham tego znakomitego kompozytora. Muzyka Chopina jest głęboko narodowa, ludowa, demokratyczna i humanistyczna. Porusza ona najlepsze uczucia duszy ludzkiej. Chopina można istotnie nazwać wielkim poetą ludzkiego serca. Dlatego cały świat kocha tak bardzo Chopina, dlatego jest on taki popularny. W Związku Radzieckim kochamy i czcimy Chopina. Muzyka jego rozbrzmiewa na wszystkich estradach koncertowych naszego kraju, utwory jego stanowią podstawę nauczania w naszych konserwatoriach i 100-lecie jego zgonu szerokim echem odbija się w całym naszym kraju. IV-ty Konkurs Chopinowski stał się wielkim wydarzeniem nie tylko w polskim życiu muzycznym, lecz zwrócił również uwagę całego świata muzycznego.

Po przemówieniach nastąpił uroczysty akt wręczenia nagród laureatom IV-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Czołowym laureatem nagrody wręczył osobiście Premier Cyrankiewicz, następnym — minister Dybowski. Wszyscy uczestnicy otrzymali ponadto dyplomy pamiątkowe, plakiety oraz pełne wydania dzieł Chopina.

Cały świat składa hołd pamięci Fryderyka Chopina

Z całego świata napływają wiadomości o obchodach, związanych z setną rocznicą śmierci Fryderyka Chopina.

Moskwa

W gmachu konserwatorium moskiewskiego odbyła się w poniedziałek uroczysta akademii ku czci Fryderyka Chopina. Na akademii przybyli liczni przedstawiciele radzieckich kół muzycznych, literackich i naukowych, świata pracy oraz przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie.

Paryż

Z inicjatywy francuskiego komitetu uczczenia setnej rocznicy śmierci Chopina odbyła się w poniedziałek w wielkim amfiteatrze Sorbony uroczystość ku czci genialnego muzyka polskiego. Na uroczystość przybył prezydent Republiki Francuskiej — Auriol. Władze polskie reprezentował charge d'affaires ambasady RP. w Paryżu — Ogrodziński. W uroczystości wzięły udział wybitne osobistości, reprezentujące świat polityczny, naukę i sztukę.

W części artystycznej programu wystąpił znakomity pianista Brailowski, śpiewaczka polska Irena Lewińska oraz orkiestra gwardii republikańskiej pod batutą François Bruna.

Londyn

W setną rocznicę śmierci Chopina odbył się w jednej z największych na świecie sal koncertowych — londyńskim Albert Hallu — uroczysty koncert pod protektorem ambasadora R. P. Michałowskiego. Koncert zorganizował Instytut Polski w Londynie. Specjalnie obniżone ceny biletów umożliwiły uboższej i robotniczej ludności miasta wysłuchanie dzieł genialnego kompozytora.

Wykonawcą utworów Chopina był znakomity pianista francuski Casadesus.

Waszyngton

W setną rocznicę zgonu Chopina odbył się w ambasadzie R. P. w Waszyngtonie koncert chopinowski z

udziałem laureata jednego z konkursów chopinowskich, znanego pianisty Jakóba Gimpela. Koncert ten zamknął serię koncertów chopinowskich, zorganizowanych w ambasadzie R. P. w Waszyngtonie w ciągu bież. roku, będących jedną z największych atrakcji artystycznych Waszyngtonu.

Budapeszt

Rozgłoszenie węgierskie nadały w poniedziałek specjalną audycję, poświęconą uczczeniu pamięci Chopina. W ramach audycji okolicznościowe przemówienie wygłosił charge d'affaires poselstwa R. P. w Budapeszcie — dr Henryk Minc.

Praga

W domu artystów w Pradze odbył się pod protektorem prezydenta republiki Klementa Gottwalda uroczysty koncert filharmonii czeskiej, poświęcony 100-iej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina.

Prowokacje wojsk jugosłowiańskich na granicy albańskiej

TIRANA, (PAP). — Albańskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło w poselstwie jugosłowiańskim notę protestacyjną w związku z prowokacjami wojsk jugosłowiańskich na granicy albańskiej.

W dniu 1 października dwunastu żołnierzy jugosłowiańskich otworzyło ogień z pistoletów automatycznych w kierunku terytorium albańskiego w rejonie Peczkopi. W tym samym miejscu żołnierz jugosłowiański przekroczył granicę albańską i został zmuszony przez albańską straż graniczną do wycofania się.

10 października samolot jugosłowiański przeleciał nad terytorium albańskim w rejonie Makkelave.

Ministerstwo spraw zagranicznych wyraża energiczny protest przeciwko tym naruszeniom tery-

Niedoszedł premier (Po rezygnacji Mocha)

Moch — człowiek USA, cieszący się pełnym zaufaniem Wall Street i departamentu stanu, został desygnowany przez swych waszyngtońskich mocodawców na premiera Francji. Imperialiści amerykańscy uważali, że ten wychowanek Bluma jest w obecnej chwili najlepszym człowiekiem dla obrony ich interesów we Francji. Za Mochem przemawiało jego znane „doświadczenie” w walce z francuską klasą robotniczą. Ale panowie z Wall Street przeliczyli się. Po prostu nie docenili sił, tkwiących w narodzie francuskim. Od razu, jaką Moch — oprawca, Moch — pacholek imperializmu amerykańskiego budzi w narodzie francuskim, wywołała falę oburzenia, manifestacji i strajków, które uniemożliwiły Mochowi utworzenie rządu.

Przy pomocy grubych fałszerstw i bezwstydnego handlu głosami nieobecnych posłów zgrom. narodowego, udało się wprowadzić Mochowi uzyskać większość jednego głosu w parlamencie, został wyznaczony premierem i zabrał się do tworzenia rządu, gabinetu jednak nie udało się skleić, mimo dziesiątków rozmów, jakie przeprowadził w ciągu kilku dni z przedstawicielami różnych partii, Moch musiał z bólem serca zrezygnować.

Oficjalnie podawaną przyczyną rezygnacji Mocha jest odmowa przyjęcia teki ministra finansów przez wszystkie ugrupowania większości rządowej. Dotychczas przeważnie tak bywało, że każde stronnictwo domagało się przekazania sobie właśnie tego kluczowego resortu, dającego bezpośredni wpływ na sytuację gospodarczą kraju. Tym razem bezowocnie szukano kandydata. Żadne bowiem stronnictwo nie chciało wobec zdecydowanej postawy narodu francuskiego przyjąć na siebie odpowiedzialności za politykę gospodarczą Mocha, dyktowaną temu ostatniemu przez trusty amerykańskie i sreszczającą się w jednym zdaniu — dalsza kolonizacja Francji kosztem francuskich mas pracujących.

W ten sposób Moch został niedoszłym premierem. Lud francuski nie dopuścił go do władzy. Okazuje się, że poparcie Ameryki — to jeszcze nie wszystko, że nawet w zmarshallizowanej Francji zdecydowana postawa mas pracujących może pokrzyżować niejedną plan imperialistów.

Ostra reakcja mas ludowych Francji przeciwko prowokacji, jaką było mianowanie Mocha premierem, jest dla nas jeszcze jednym dowodem rosnącego wciąż autorytetu i wpływów Komunistycznej Partii Francji, — partii, która niezłomnie, konsekwentnie walczy o Francję demokratyczną Francję wyzwoloną spod jarzma imperializmu amerykańskiego i jego „socjalistycznych” pacholków.

Gazy łzawiące na robotników Strajk protestacyjny na Sardynii

RZYM, (PAP). — W ważnym okręgu górniczym Sulcis na Sardynii proklamowano 17 bm. 24-godzinny generalny strajk protestacyjny robotników wszystkich kategorii.

Proklamowanie strajku jest protestem przeciwko brutalnemu atakowi policji na obywateli, biorących udział w wiecu w dniu 16 bm. w Carboni. Na wiecu tym, który zgromadził 5 tysięcy osób, przemawiał poseł zgromadzenia regionalnego — komunista Dessanay. W czasie jego przemówienia policja zaatakowała nagle zgromadzonych, używając broni palnej i bomb łzawiących. Około 100 osób zostało rannych, w tej liczbie kilkoro dzieci. Po rozpadzeniu wiecu policja dokonała masowych aresztowań.

Postępowa prasa włoska podkre-

śla, że szefem policji w Carboni jest znany z okresu okupacji niemieckiej faszysta Pirrone, który po wyzwoleniu kraju skazany został na 30 lat więzienia. Wyrok ten został następnie unieważniony.

Rozbieżności między USA a W. Brytanią w sprawie nafty

LONDYN, (PAP). — Sprawa nafty i związana z nią kwestia wpływów politycznych na Środkowym Wschodzie powoduje coraz większe rozdziewki między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią.

W londyńskich kołach dziennikarskich podkreślają, że kwestii tej nie udało się uzgodnić między sobą ministrowi Acheson i Bevin w czasie narad waszyngtońskich. Obecnie jest ona przedmiotem narad ekspertów, ale nic nie wskazuje na możliwość jej rozwiązania.

B. partyzanci włoscy wzywają do walki z antyludową polityką rządu

RZYM, (PAP). — W ostatnich dniach odbył się w Modenie wielki kongres byłych partyzantów włoskich, w którym wzięli udział m. in. zastępca sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo, naczelny redaktor „Avanti” poseł Pertini i sekretarz Sardynskiej Partii Socjalistycznej poseł Lussu.

Luigi Longo wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że obecnym rządem we Włoszech

nie uda się złamać woli ludu, tak jak nie udało się to gestapo i brygadom czarnych koszul.

W uchwalonej na kongresie rezolucji partyzanci włoscy wzywają wszystkie organizacje ruchu oporu i wszystkie organizacje ludowe do walki z antyludową polityką rządu. Rezolucja podkreśla brutalne represje władz wobec partyzantów, najlepszych synów ojczyzny.

GRZEGORZ BRYK

Bohater Związku Radzieckiego

Z całego serca życzę Wam szczęścia

Podajemy poniżej przesłane nam z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pozdrowienia od Grzegorza Bryka, uczestnika walk o wyzwolenie Polski, członka kolchozu „Rodzina Czerwonych Partyzantów”.

Nigdy nie zatrać się w mej pamięci dni walki o wyzwolenie Polski i jej stolicy Warszawy od znieprawionych ciemności. Zarówno ja, jak i wielu moich ziomków, którzy walczyli o wyzwolenie Polski, nawiązało bardzo bliskie i przyjacielskie stosunki z Polakami. Nie ma więzi silniejszej od przyjaźni zawartej w boju!

Nasi kolchoźnicy bardzo byli radosi, kiedy ubiegłej wiosny przyjechała do nas, do wsi Chudiaki, należącej do kolchozu „Rodzina Czerwonych Partyzantów” delegacja chłopów polskich. Ucieszyliśmy się bardzo słysząc, że chłopcy polscy do stali ziemię i chcą organizować swoje życie na nowych zasadach, że chcą i mają możliwość wydostania się z biedy i nędzy.

Z radością dzielił się z drogiymi gośćmi doświadczeniami naszej pracy zespołowej, która przyniosła nam zasobne życie. Goście widzieli naszą wieś, która wtedy właśnie była przebudowywana. Widzieli nasze murowane domy 3—4 izbowe, nasze dwa kluby, dwie duże szkoły, szpital i ambulatorium, nowoczesne stajnie i obory oraz wiejskie boisko sportowe. Byli też w domach kolchoźników i widzieli, w jakim dostatku żyją ludzie. Dziwili się, widząc na podwórzach u kolchoźników motocykle, po dwa—trzy rowery i śpiżnice pełne zboża.

Chcę donieść moim drogim przyjaciółom, że w roku bieżącym kolchoz nasz — podobnie jak wszystkie kolchozy rejonu czerkaskiego — uczynił nowy, wielki krok naprzód. Gospodarka uspołeczniła przyniosła nam w roku bieżącym ponad 2 miliony rubli dochodu. W naszym okręgu mamy teraz ponad 15 kolchozów — milionerów. Wszyscy myślimy obecnie o przebudowie naszych wsi. Opracowano już nawet 10-letni plan przebudowy okręgu. Mamy zamiar wybudować 12 tysięcy nowych, komfortowych domów dla kolchoźników, liczne teatry, kluby, kina, szpitale, restauracje, hotele, domy towarowe, łaźnie i pralnie. Kolchozy założyły 30 cegielni i pięć zakładów produkcji dachówek. W naszej wsi, w Chudiakach, buduje się w roku bieżącym 6 nowych, murowanych domów dla kolchoźników, restaurację i hotel. Opracowywaniem planów budowy nowych wsi zajęli się najlepsi architekci Kijowa.

Drodzy przyjaciele! Ja i moi ziomkowie, którzy walczyli o wyzwolenie Polski, posyłamy wam najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia. Jesteśmy pewni, że i wy, którzy weszliście już na drogę budownictwa socjalistycznego, osiągniecie wielkie sukcesy.

Z całego serca życzę wam szczęścia i zasobnego, wesołego życia!

Stan zatrudnienia w ZSRR

Kraj socjalizmu nie zna bezrobocia — zmory klasy robotniczej państw kapitalistycznych. Stan zatrudnienia w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego nieustannie rośnie. W roku 1946 ilość zatrudnionych wzrosła w porównaniu z r. 1945 o 3 miliony ludzi, w roku 1947 — o dalszy 1,200 tys., w r. 1948 — o 2 miliony i przewyższyła poziom przedwojennego roku 1940 o 10%.

Rok bieżący przyniósł dalszy poważny wzrost ilości robotników w Związku Radzieckim.

W ciągu trzech pierwszych lat powojennej pięcioletki szkoły przemysłowe, rzemieślnicze i kolejowe ukończyły

Cmentarzysko sprzed 4000 lat odkryli pod Celejowem archeolodzy UMCS

Od wielu już lat mieszkańcy gromady Las Stocki (pow. puławski, gmina Celejów) wyorywali na swych polach szczątki kości, skorupy glinianych naczyń i kawałki krzemienia o dziwnym nieraz kształcie. Nikt jednak nie przywiązywał żadnej uwagi do tych przedmiotów, nikt nie przypuszczał, że mogą się one komuś na cokolwiek przydać.

Innego zdania o wyorywanych kościach i skorupach był syn jednego z miejscowych gospodarzy — ob. Wiktor Kopik. Przed kilku laty, jeszcze w okresie okupacji, zainteresował się on znajdowanymi na ojcowiskim polu „kamieniami” i na własną rękę zaczął przekopywać teren.

Poszukiwania Wiktora Kopika nie były bezowocnymi. Nie znalazł on wprawdzie złota czy srebra, odkrył jednak prehistoryczny grób, w którym oprócz kości ludzkich znajdowało się kilka glinianych naczyń i krzemienianych siekier. Przedmiot te troskliwie przechował, a o swym odkryciu nie zawiadamiał nikogo, w obawie, aby wieść o wykopalisku nie dotarła do Niemców, którzy napewno nie tylko przywłaszcziliby sobie znalezione przedmioty, lecz przy okazji splądrowaliby też okolicę. Dopiero po wyzwoleniu ob. Kopik przekazał znalezione przedmioty lekarzowi weterynarii z Kurowa — ob. Samorkowi.

Wiadomość o odkryciu dotarła do Zakładu Prehistorii UMCS, który w roku 1947 przeprowadził próbną badania, odkrywając w pobliżu drugi podobny grób, pochodzący z młodziej epoki kamiennej — z epoki odległej od naszych czasów o 4 tys. lat. Wyniki odkrycia zostały opublikowane w drugim tomie Roczników Uniwersyteckich UMCS.

Systematyczne badania archeologiczne w rejonie Lasu Stockiego Zakład Prehistorii UMCS przeprowadził dopiero w miesiącach sierpnia, września i października br. Stało się to możliwe, dzięki uzyskaniu odpowiednich funduszy z Prezydium Rady Ministrów.

Pierwsze tego rodzaju na Lubelszczyźnie poszukiwania dały wspaniałe rezultaty. W ciągu krótkiego czasu ekipa, złożona z kierownika Zakładu Prehistorii Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UMCS prof. dr. Stefana Noska, asystenta tegoż Zakładu magistra Jana Kowalczyka i studenta archeologii UMCS Leszka Gajewskiego, odkryła cmentarzysko dwóch kultur prehistorycznych sprzed 4 tysięcy lat. Ogółem odkryto 32 groby „kultury czas lejowatych” i 4 groby „kultury amfor listowych”. Nazwy kultur pochodzą od charakterystycznego kształtu ówczesnych naczyń glinianych, które składano w grobach wraz ze zwłokami zmarłych.

Po dłuższym błądzeniu w labiryncie

cie wąwozów i polnych ścieżek znaleźliśmy prof. dr. Noska wraz z towarzyszącymi mu mgr. Kowalczykiem, ob. Gajewskim i pomagającym im robotnikiem ob. Czarneckim w pobliżu zabudowań mieszkańca Lasu Stockiego ob. Andrzeja Brzozowskiego. Cała ekipa zajęta była właśnie odgrzebywaniem ziemianki z okresu około 1500 lat przed Chrystusem. Prof. dr. Nosek chętnie udziela mi wyjaśnień:

— Oto ślady ogniska — mówi, wskazując na pieczołowicie odgrzebywany przez mgr. Kowalczyka stos brunatnych kamieni — znaleźliśmy tu wiele skorup z porożających na czyn. Niepozorne te ułamki wypalonej gliny i inne znalezione przez nas przedmioty są najlepszym świadectwem, że praojcowie nasi już

przed kilkudziesięcioma wiekami nie tylko umieli lepić garnki, lecz znali też uprawę roli i hodowlę bydła. Świadczą o tym znalezione przez nas w grobach takie przedmioty jak motyka z rogu jelenia, odciski ziarna zbożowych na naczyniach, szkielety krów itp.

Możnaby mieć dziś więcej dowodów kultury ówczesnej epoki, gdyby nie nieświadomość wielu ludzi, którzy znalezione przez siebie zabytki archeologiczne niszczy, lub nie doceniając ich naukowej wartości nie zwracając na nie najmniejszej uwagi. A szkoda, bo są to dowody, że na ziemiach, które obecnie zamieszkuje my, już w zamierzonych czasach żyli ludzie na stosunkowo wysokim poziomie kultury.

F. Pr.



Wzorowy traktorzysta

Mieczysław Kruś jest traktorzystą w PGR Szmików. W ciągu 4 miesięcy przejechał 1500 godzin na traktorze, zarabiając 544 ha odlogów.

Dzieci w Kozłowie proszą o wychowawców

Bardzo wiele zmieniło się w Kozłowie od czasów przedwojennych do chwili obecnej. Przed wojną większa część najbiedniejszych dzieci, sierot, czy półsierot żyła w nędzy. Gdy któreś z nich znalazło kąt w domu któregoś z bogatszych gospodarzy, musiało na to zarobić pracą, do której często nie dorosło. W warunkach takich nie było mowy o nauce. Elementarz czy szczątki książki musiały być ukrywane przed okiem pana i władcy — gospodarza.

Potem przyszła wojna, czas jeszcze gorszej nędzy i borykania się z głodem. Dopiero po wojnie ktoś nimi zaopiekował się. Tym kimś było Kuratorium, organizujące szereg domów dziecka z przeznaczeniem dla sierot i półsierot. M. in. Dom Dziecka powstał i w Kozłowie.

Jak już pisaliśmy bardzo dużo zmieniło się od czasów przedwojennych do dnia dzisiejszego, jeżeli chodzi o opiekę nad biednymi dziećmi. Ale równocześnie stwierdzić trzeba, że od czasu uruchomienia Domu Dziecka w Kozłowie do chwili obecnej nie zarysowały się poważniejsze zmiany. Jest tu coś, co rozwój tego domu hamuje. A nie został on przecież założony z myślą, że jest już two rem doskonałym.

Nowy kierownik Vrba Ludwik, pracujący na swoim stanowisku od paru miesięcy, zdaje sobie sprawę z wielu niedociągnięć. Przyznaje, że obecnie na jedno dziecko Kuratorium daje 5 tys. zł tj. kilkakrotnie wyższą sumę niż

przed dwoma laty. W celowym jednak zużyciu otrzymywanych sum przeszkadza mu nadmiar zajęć.

— Czynniki i czynimy stara nia o przydzielenie nam więcej wychowawców — mówi kierownik. — Na razie bez skutku. Jednej wychowawczyni nie sposób poprowadzić ćwiczenia dla 48 dzieci, przypilnować ich przy ubieraniu, myciu, śniadaniu, obiedzie itd. Siłą faktu muszę ja pomagać — ciągnie dalej kierownik — a wtedy nie znajduję znów czasu na administrowanie całością.

Dom Dziecka w Kozłowie mieści się w zabudowaniach, należących dawniej do hr. Zamojskiego i przylega bezpośrednio do Państwowego Ośrodka Muzealnego.

Kierownik Domu Dziecka Vrba zwrócił mi jeszcze uwagę na jedną bardzo istotną rzecz. W posiadaniu Państwowego Ośrodka Muzealnego znajduje się 11-hektarowy ogród. Bezpośredniej korzyści z ogrodu nikt w Kozłowie nie ma, gdyż dzieciom korzystać z niego nie wolno, a nie chodzi tu chyba o obsługę Ośrodka Muzealnego, składającą się z dwóch osób. Kuratorium czyni już podobne starania o przyznanie ogrodu dla Domu Dziecka. Starania jednak długo trwają i na razie nie odnoszą skutku. A 11-hektarowy ogród mógłby oddać naprawdę duże usługi dzieciom.

W naszych rozmowach w Kozłowie nie mogliśmy pominąć wy

Fabryki Lubelszczyzny walczą o wykonanie planów produkcyjnych

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy z lubelskich fabryk dalsze meldunki o wykonaniu planów produkcyjnych.

LUBELSKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH ze względu na trudność obliczenia stopnia wykonania seryj maszyn, wykańczonych systemem taśmowym, melduje wynik z dnia 1 bm. — 82% wykonania planu na rb. Stan wykonania planu na dzień dzisiejszy można w przybliżeniu określić na 90—91%.

Podobne trudności obliczenia w PAŃSTWOWEJ FABRYCE OBUWIA IM. M. BUCZKA każą nam oprzeć się na wyniku sprzed 10 dni. W dniu 10 bm. stopień wykonania planu na r. 1949 wynosił 86%. Załoga uchwaliła wykonać plan w 100% do dnia 15 listopada. W dniu dzisiejszym przekracza już 90%.

„ETERNIT”, który ze względu na wysokie przekroczenia planów produkcyjnych w latach 1947 i 1948 już w dniu 10 czerwca br. zakończył wykonanie planu 3-letniego dzisiaj wobec podwyższonych norm produkcyjnych wykonał plan tegoroczny ilościowo i wartościowo w 85%. Ambicją załogi jest wykonanie pełnego planu przed dniem 15 grudnia br.

„BENGAL” oblicza swoją produkcję w okresach miesięcznych. Załoga tej fabryki ma już poza sobą wykonanie planu tegorocznego (15.VIII bież. roku) i 3-letniego (1.VIII br.).

W dniu 1 bm. produkcja ponad planowa wynosiła 123,6% planu trzyletniego i 134% planu produkcyjnego na rb. W dniu dzisiejszym procent wykonania planu tegorocznego sięga już 145%.

Ob. Kołtunik nie chciała przed nami nie ukrywać. Opowiedziała o rozkładzie dnia, którego część wypełniona jest na uką w szkole i odrabianiem lekcji. Skarżyła się natomiast na niemożność prowadzenia gier i zabaw, znów ze względu na szczupłość personelu, a różnorodny wiek dzieci od 3 do 14 lat.

Ob. Kołtunik poprowadziła nas jeszcze do pokoju - łazienki i sypialni. Tak jedne jak i drugie nie były wyposażone dostatecznie w potrzebne sprzęty. W pokoju służącym do mycia brak jest miednic i ręczników, w sypialniach sienników. Zmienia natomiast oblicze kuchnia, którą przebudowuje się uzupełniając nowoczesnymi urządzeniami.

Nie byłyby pełne nasze wrażenia z Domu Dziecka w Kozłowie, gdybyśmy pominęli same dzieci.

Spotkać je można było na dziedzińcu. Starsze przechadzały się przeglądając jakieś ilustrowane pismo. Zapytane co czytają odrzekły, że zbierają materiał do gazetki ściennej w związku z Miesiącem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Przeglądały miesięcznik „Przyjaźń”. Rozmawialiśmy jeszcze z innymi dziewczynkami i chłopcami o ich radościach i smutkach. W odpowiedzi nie usłyszeliśmy skarg ani na żywność ani na ubranie, mimo, że pozostała ona trochę do zyczenia. Słyszeliśmy tylko prośby o lepiej wyposażoną świetlicę i więcej gier.

(J. K.)

SPORT

Czytelnicy »Sztandaru Ludu« piszą o gorszących zajęciach na boisku w Deblinie

Poniżej zamieszczamy w całości nadesłany nam list:

Często na boiskach w całym kraju mają miejsce gorszące zajęcia, które są tematem wielu posiedzeń Okręgowych Wydziałów Gier i Dyscyplin i Rad Kultury Fizycznej, jak i tematem niezliczonych artykułów w prasie.

Pamiętamy jeszcze dokładnie wybryki zawodników i publiczności na boiskach Śląskich i Grodziska, a już ostatnia niedziela przyniosła podobny wypadek na terenie naszego województwa. Mowa o meczu w Deblinie pomiędzy drużynami KS Kolejarski — Deblin a KS Kolejarski — Chełm, którego arbitrem był ob. Olszowy z OZPN — Lublin. Mecz jak zawsze w rozgrywkach o punkty odzwierciedlał się grą ostrą i do pewnego stopnia brutalną.

Nie chcemy bynajmniej umniejszać wartości sędziowskich ob. Olszowego. Jednak gdyby sędziował on sprawiedliwie a nie jednostronnie — nie doszłoby do późniejszych zajęć. Z przykrością stwierdzamy, że arbitrowie nie widzieli błędów i brutalnych zagrań drużyny miejscowych a zupełnie dostroił się do otoczenia.

Otóż bezpośrednio po odgwiezaniu przez arbitra zakończenia meczu, środkowy napastnik Deblina ob. Weśłowski, gdy drużyna chełmska udawała się na środek boiska aby zwyczajem piłkarzy pożegnać przeciwnika podszedł do obrońcy z Chełma ob. Siemiątkowskiego i uderzył go. W rezultacie publiczność deblńska zareagowała na „dobry przykład” swego „pupilka” i poturbowała ob. Siemiątkowskiego. Gdyby nie przeciwniejsza podoficerów miejscowego garnizonu — goście z

Chełma zdani byłiby na łaskę podniecone gawiedzi.

Uchwały KC PZPR wyraźnie określają nasz obywatelski stosunek do sportu. Dokładnie też zalecają walkę z tymi elementami, które z rozgrywek sportowych starają się stworzyć arenę „osobistych porachunków”, które nie rozumieją, że sport w Polsce powojennej zmienił swój kierunek, że chodzi nam dzisiaj nie o świetne wyniki, że chcemy drogą masowego uprawiania sportu podnieść ciężką fizyczną naszego narodu.

W Deblinie widocznie kierownik drużyny jak i cały Zarząd Klubu w innym kierunku pragną wychować i w tej chwili wychowują sportowców. Im chodzi o wynik bez względu na to w jakiej formie i warunkach zostanie uzyskany. Nam obserwatorom chodzi zaś przede wszystkim o etykę, o dobry przykład dla szerokiego mas młodzieżowego.

Te i tym podobne zajęcia nie wnoszą nic świeżego do sportu, wnoszą raczej demoralizację i odtrącają od boisk i stadionów szerokie rzesze społeczeństwa.

Z uwagi na to, aby przyszłość nie przyniosła nam więcej tak przykrych dla nas momentów — uważamy za konieczne interwencję w tej sprawie WG. i D. OZPN-u, zniżającą do bezwzględnie ukarania winnych.

Skusną jest w tej chwili nasza intencja, aby sędziami sportowymi mianowano tych ludzi, którzy sport traktować zawsze będą jako drogę do wychowania obywatelskiego.

Następuje 15 podpisów.

Chełm, dnia 17.X.1949 r.

W trosce o zdrowie sportowców

W dążeniu do zapewnienia na leżytej pierwszej pomocy w wypadkach na boiskach, Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, wspólnie z GUKF i Ministerstwem Zdrowia, zorganizuje w okresie 10.XI — 31.XII br. 14-cie

kursów dla sanitariuszy sportowych.

Kursy, obejmujące 60 godzin wykładów i zajęć praktycznych, odbędą się w Wojewódzkich Urzędach Kultury Fizycznej w całym kraju. Ogółem przewiduje się przeszkolenie 740 osób. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ zakupiła 1.000 apteczek podręcznych, zaopatrzonych w najpotrzebniejsze specyfiki. Apteczki te rozdzielone będą między kluby związkowe.

* Nowy rekord Rumunii w dziedzinie siłowni ustalił Kiss, uzyskując na zawodach w Oradea 6.154 pkt. Wynik Kissa przewyższa dotychczasowy rekord Rumunii, należący do Tausa, o 89 pkt.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia II-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 66971.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 19299 16748 19276 30217 32986 33407 88556 54702 62888 62518 70974.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 637 7640 8286 12832 31961 37750 48945 47251 48419 51520 59421 63646 74044 74186 82272 84881 96203 96958 98520.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 530 1004 4677 5647 7801 8922 13589 19269 21918 35181 36239 43054 43096 43228 45025 46386 46941 48962 54575 55975 64050 67772 72158 72810 73034 73602 78247 78601 82416 86615 87902 91754 93018 93866 94848 97734 98599 99441.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 164 1186 1524 3650 4248 4554 5923 6450 6730 7915 8201 10325 12375 12992 13337 13996 15930 20810 21545 22290 23143 23948 25019 27407 29289 31292 32272 32362 34410 35077 35725 36276 36659 36672 37776 38964 40193 41741 45415 45532 46220 46929 49740 49931 50085 51001 51258 51320 51504 53002 53395 54085 54149 57409 58358 58539 61416 63782 64574 68558 68822 68949 69337 70126 70557 70753 71053 71105 72071 72532 72783 73772 76365 77901 78217 78442 78504 78753 79835 80248 82381 84954 85235 85398 87229 92042 94439 95974 96197 97301 97553 98314 98481 99769.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr 29 465 483 648 834 877 897 944 1206 255 330 480 525 2436 780 3407 449 612 946 4405 975 5051 098 372 529 943 6038 303 383 7089 925 8086 098 9324 595 637 912 935 10396 736 11085 118 738 798 12422 13093 380 747 14489 724 129 15525 16102 107 518 811 17255 390 815 18606 758 789 19109 740 894 21199 203 22192 690

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze)

Pismo »SPORT« upowszechnia kulturę fizyczną wśród mas pracujących

Z dniem 20 października 1949 r. Lubelskie Zakłady Mięsne zaprzestają rozwozki łodu sztucznego, aż do odwołania. 2507 G

KOMUNIKAT

R.S.W. „Prasa“, Oddział w Lublinie, zawiadamia odbiorców wszystkich pism, że z dniem 1 października 1949 r. należy opłacać prenumeratę z góry na następny miesiąc, a nie jak dotychczas z dołu za poprzedni. 2846

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — miasto na nazwisko Korguń Stanisław. 2503 G

ZGUBIONO portfel z gotówką i dokumentami na nazwisko Oszust Marian, zamieszkały Kraśnik, Piasiki 88. Łaskawy znalazca proszony o zwrot tylko do kumentów. 2493 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną pro wadzenia przedsiębiorstwa masarskiego na 1949 r. i kartę rzemieślniczą na nazwisko Klimek Michał syn Piotra zamieszkały Jabłon na, gmina Piotrków, powiat Lublin. 2504 G

SKRADZIGNO portfel wraz z legitymacją partyjną stałą, wydaną przez Powiatowy Komitet PZPR w Zamościu na nazwisko Kuś Jan. 2490 G

ZGUBIONO portfel z prawami jazdy wydanymi przez Starostwo Kraśnik, legitymację pracy ZEOL-u, legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Oszust Marian, zamieszkały Kraśnik, Piasiki 88. 2492 G

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Nr. 632/318 wydaną przez Urząd Wojewódzki Lublin — Dobrowolska Maria. 2479 G

W DNIU 11.X.49 r. zgubiono dowód osobisty, książeczkę wojskową wydaną przez RKU Hrubieszów na nazwisko Bitner Kazimierz zamieszkały kolonia Stanie, gmina Uchanie, powiat Hrubieszów. 2495 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wyd. przez OKZZ na nazwisko Olchówna Janina, zamieszkała Lublin, Górna 4/13. 2498 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Głupiec Bronisław, zamieszkały Chodlik, gmina Karczmiska. 2497 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — miasto, oraz kartę rowerową na nazwisko Szewczyk Henryk. 2502 G

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pracowników Biurowych i Handlowych Nr. 8103 na nazwisko Garbarski Władysław. 2501 G

ROZNE

SZKÓŁKI drzewek owocowych Z. Kotera w Dąbrowicy, polecają na sezon jesienno — niskopienne, oraz karłowe. 2464 G

SERDECZNIE dziękuję To warzysiom Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu PZPR oraz Wydziałowi Kwaterunkowemu Zarządu Miasta za wstawiennictwo i przydzielenie mi mieszkania przy ulicy Narutowicza 35 — Szymański Władysław. 2491 G

Czytajcie prasę

PZPR



I wtedy, kto wie, Johannes, który lubił, gdy mu okazywano szacunek, może by przebaczył wypędzonej z domu córce. Ojcowska duma kazałaby mu podarować Paulowi ze dwie owce i krowę, że by się nie śmiało we wsi, iż młodzi klepią biedę. Pożyczylby wreszcie w razie potrzeby pług i bronę, przecież serce ma nie z kamienia.

A teraz dzieje się coś, czego nikt pojąć nie może. Para — co tu dużo gadać — nędzarzy chce własnymi siłami urządzić sobie życie na Żurawiej fermie.

Zdaniem Johannes'a było to tak samo nie do pomyslenia i niemożliwe, jak gdyby ktoś się wziął, że wysuszy bagno Ussi soo¹⁾, które zabierało gminie sto pięćdziesiąt hektarów ziemi. Znalezli się co prawda śmiałkowie, którzy pokusili się o to, ale nie udało im się, cała ich praca poszła na marne i Wężowe bagno zadrwiło sobie z nich.

Wyglądało na to, że nowożeńcy ani myślą o pojednaniu, i Johannesowi się wydawało, że swoim zachowaniem rzucają mu wyzwanie wobec całej wsi.

¹⁾ Ussi soo — Wężowe bagno.

— Duma nigdy jeszcze nikogo nie wzbogaciła — burczał gniewnie Johannes. — Jeszcze zobaczymy... — mówił do żony.

ROZDZIAŁ ÓSMY

W Koordi niewiele wiadano o tym, co się dzieje na Żurawiej fermie. Dom stał daleko, na uboczu i idąc gościnnem nie widzieli się nawet dymu, unoszącego się z jego komina, a sam Paul Runge dosyć rzadko pokazywał się w najbardziej uczęszczanych miejscach, nie tak jak wszędobylski Juhan Känd, nowy właściciel fermy Kurvesta. A tymczasem żadna rodzina we wsi nie przygotowywała się z taką gorliwością do wiosny jak Paul i Aino na Żurawiej fermie.

W oborze stała teraz łaciata krowa Minni, która należała niegdyś do Kurvesta. Z początku Aino co chwila wybiegała do niej do obory. Zgrzebiłem i szczotką czesała ją aż do połysku, myła jej wymioną ciepłą wodą i smarowała tłuszczem. W kacie chrząkało prosię, kupione u Meistersona za pieniądze, zaoszczędzone przez Paula w wojsku. A wreszcie, za przegródką z jodłowych palików stał sam Antu, dwudziestoletni siwy wałach.

O Antu musiał Paul wojsować. Juhan Känd chciał go wziąć sobie — co prawda, także nie miał konia. Sprawa oparła się o Jansona. Starając się opanować wzburzenie Paul zapytał przewodniczącego: co począć bez konia, kiedy na fermie nie ma ani jednego polana i nawet wodę trzeba wozić pół kilometra beczką? A jak przywieźć budulec? Co będzie z orką?

Uporczywie patrzył Jansonowi w oczy i ten stanął po jego stronie.

— Co znowu... — zwrócił się niezadowolony do

Kända. — O dwudziestoletniego zdechłaka się kłócić — ludzie śmiać się z ciebie będą... Nie kupisz sobie konia czy co?

Juhan ustąpił. Rzeczywiście, czy warto się kłócić o tego zdechłaka!

I Antu wraz ze starym wozem Kurvesta przeniósł się na Żurawia fermę. Teraz można było wozić wodę i nawet chrust z lasu. Paul doskonale naprawił stare sianie.

Pojechał do miasta powiatowego i odszukał tam starego cieślę Johannes'a Uustalu. Byli razem w powiatowym komitecie partii, w spółdzielni, na tartaku. Uustalu miał wszędzie przyjaciół i znajomych, wszędzie przed tym starcem w staromodnym, wytartym palcie zdejmowano kapelusze.

Po dwóch dniach przyjechali samochodem do Koordi i wysiedli na skrzyżowaniu dróg — nie można było podjechać do domu samochodem. Zdjęli tuzin desek, rulony tektury, beczkę cementu, skrzynię szkła, nowy stół z białego świeżego drzewa. Paul poszedł po Antu i przywiózł to wszystko do domu.

Ku zdziwieniu Aino wielki budowniczy okazał się małym siwym staruszką o żywej twarzy i wesołych, śmiejących się oczach. Uprzejmie podał rękę Aino i przyglądał się jej z przyjemnością.

Aino zakręciła się niespokojnie koło kuchni. Boże, czym ich poczęstować? Są tylko kartofle i kawałek solonej wieprzowiny w rondlu. Ale staruszek okazał się wyjątkowo domyślny.

— Nie róbcie sobie kłopotu, myśm tu coś niecoś przywieźli — i mrugnął do niej wesoło po przyjacielsku.

C. d. n.

Rośnie sieć bibliotek powszechnych na Lubelszczyźnie

W połowie listopada województwo lubelskie otrzymało od centralnych władz państwowych 104 komplety książek, z których każdy będzie zawierał 600 pozycji. Wartość każdego kompletu wynosi 167 tys. zł.

W ten sposób zostanie ukończona w naszym województwie budowa sieci bibliotek powszechnych. W najbliższych latach wraść w nich będzie stała ilość książek z różnych dziedzin.

Jak nas informuje kier. Ref. Bibliotek Kuratorium OSL ob. Wajszczukowa, ilość tomów w bibliotekach powszechnych naszego

województwa wynosi obecnie 290 tys. tomów. Na 5-ciu mieszkańców wypada więc jeden tom. Pod koniec planu 6-letniego wzrośnie znacznie liczba książek we wszystkich bibliotekach tak, że jedna książka przypadnie na 2-ch mieszkańców.

W związku z rozbudową sieci bibliotecznej Referat Bibliotek organizuje obecnie szereg kursów, na których szkolą się kadry przyszłych bibliotekarzy. Pierwszy z tych kursów, przeznaczony dla powiatów: Lublin, Krasnstaw, Łuków, Hrubieszów, Radzyń i Zamość, odbył się w Lublinie w dniach od 6 — 10 października br. Drugi kurs o tym samym charakterze — dla powiatów: Biała Podlaska, Lubartów, Puławy i Tomaszów Lubelski, odbył się w dn. 17—22 października, trzeci dla Chełma, Biłgoraja, Kraśnika i Włodawy odbędzie się od 2—12 listopada.

Uczestnikami kursu są przodownicy młodzieży, nauczyciele i pracownicy urzędów gminnych. Znajdując się oni na kursach z organizacją bibliotek, z różnymi formami propagandy czytelnictwa, z dorobkiem współczesnej

literatury oraz z zagadnieniami natury ideologicznej z zakresu nauk ekonomicznych i politycznych.

Wojewódzka Rada Narodowa zapewniła uczestnikom kursu wygodne pomieszczenie oraz salę wykładową. Kierownikiem pedagogicznym kursu jest wizytator Wajszczukowa.

Biblioteki i punkty biblioteczne, wyposażone w wartościowe książki z dziedziny popularno-naukowej i z zakresu nowoczesnej literatury pięknej, w oparciu o kadry wyszkolonych bibliotekarzy staną się czołówkami oświatowymi w najdalszych zakątkach naszego województwa. Książka trafi „pod strzechy” i stanowić będzie potężny oręż w walce z ciemnotą i zacofaniem.

G. S.

Łuków zaoszczędził 300 tysięcy zł. na naprawie ulic

(mm) — Pracownicy PZGS, Urzędu Skarbowego, PCH, Wydziału Powiatowego, bankowcy i członkowie innych instytucji wzięli udział w robotach przy naprawie ulicy Zdanowskiej w Łukowie. Poprzednio pracowali tu również junacy SP. Razem zaoszczędzono w ten sposób 300 tys. złotych. Ogólny koszt przebudowy wraz z zakupem materiałów wynosi 4 mil. zł. „W czasie robót wyróżnił się pracownik PCH ob. Markiewicz.

Dobrze pracują nowe zarządy GS i SOM w Mokrem

Dawny zarząd Gm. Spółdzielni S. Ch. w Mokrem nie wykazywał wielkiej aktywności w pracy. Właściwie działał tylko prezes, ale ten nie mógł sam zrobić wszystkiego. Reszta członków zarządu zjawiała się tylko po odbiór diet. Protokół nie czytano, rozprawianie o towarach do filii nie było komu dopilnować, a co najgorsze zaniedbano sprawę kontraktacji trzody chlewnej, licząc się z górą z ustąpieniem i wyborem nowego zarządu.

Dopiero po objęciu czynności zarządu przez nowych ludzi, kontraktacja ruszyła. O tym, że słabe wyniki w roku 1949 były tylko skutkiem lekceważenia kontraktacji przez dawnych członków zarządu, świadczy wykonanie planu skupu na rok ubiegły w 200 proc. Chłopi na pewno wywiązali się z zobowiązań, gdyby pracownicy spółdzielni wypełniali sumiennie swe czynności.

Plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1950 roku wykonano w 120 proc. Najwięcej zakontraktowały gromady Lipsko i Zawada. Skup trzody chlewnej prowadzi spółdzielnia w trzech punktach i rozporządza główną buchta w Zamościu, która ułatwia dostawę żywca. W najkrótszym czasie ma powstać nowy punkt skupu w Żdonowie.

Duże dochody przynosi spółdzielnia plantacja chmielu obejmująca 8 ha. Zbierany z niej chmiel należy do najlepszych gatunków

w województwie i mimo zniszczeń przez burze gradowe, przyniósł tego roku 2 mil. 800 tys. zł. dochodu.

Z Ośrodka Maszynowego spółdzielni skorzystało bieżącej jesieni 286 gospodarzy, posiadających nie więcej jak 5 ha ziemi. Na polach ich pracowały 2 nowe traktory marki „Zetor 25”, 9 pługów różnego typu, 4 kultywatory, 13 siewników i kopaczki. Orkę jesienną wykonano pod siewy w 124 proc., siewy — w 120 proc., omłoty — w 112 proc., a oczyszczanie nasion — w 253 proc.

W roku 1950 dokonano się remontu budynków S. O. M. kosztem 2 mil. 901 tys. zł. oraz naprawę budynków inwentarskich w Zawadzie i biur w Płoskiem. W planie 6-letnim przewidziana jest budowa wielkiego elewatora zbożowego w Zawadzie, który stanowić będzie spichrz dla całej okolicy. Udział spółdzielni w akcji „O” zaznaczył się dotychczas oszczędnościami w wysokości 428 tys. zł. Najwięcej zaoszczędzono na racjonalnym wykorzystaniu środków transportowych.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIŁGORAJ

20 b. m. odwiedzi Biłgoraj grupa artystów zawodowych, która wystawi komedię M. Samozwaniec „Ich troje”. W rolach głównych wystąpią Adam Brodzisz i Maria Bogda. (dw)

LUBARTÓW

W Firleju pow. lubartowski odbyła się rejonowa konferencja nauczycielska, na której uczestnicy podjęli się zakładania szkolnych kół TPPR i współpracy z istniejącymi kołami TPPR na terenie gminy. (bb)

W Firleju powstała Szkolna Komisja Odbudowy Warszawy, która usprawni akcję zbiorczą wśród młodzieży szkolnej. (bb)

SZCZEBRZESZYN

21 b. m. odbędzie się w Szczebreszynie szczepienia przeciwgruźlicze, dokonywane przez ekipę Skandynawskiego Czerwonego Krzyża. Młodzież ze Szczebreszyna i Szperówki w wieku od 1—18 lat winna się zgłosić w tym celu, w Rejonowym Ośrodku Zdrowia. (ap)

TYSZOWCE

W Majdanie Wielkim gm. Tar-

456.393 zł. wpłacił pow. bialski na Odbudowę Warszawy

(fb) — Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Białej Podlaskiej zebrał blisko 457 tys. złotych na odbudowę stolicy. Na czoło akcji zbiorczej wysuwają się komitety gminne i komitety młodzieżowe ZMP. Mieszkańcy Białej wpłacili ze zbiorów i rozsprzedaży znaczków 69.107 zł. Gm. Komitet Odbudowy Warszawy w Witulinie zajął pierwsze miejsce w terenie w akcji zbiorczej i wpłacił na ten cel 56.126 zł, zaś Komitet Pow. ZMP z Białej przy pomocy gminnych komitetów młodzieżowych zebrał 49.312 zł. Na czwartym miejscu znalazł się Gminny Komitet z Kodeńca przez uzyskanie sumy 41.492 zł.

We wrześniu br. społeczeństwo bialskie zorganizowało szereg imprez sportowych, i kulturalnych, przeznaczając dochód z nich na odbudowę Warszawy.

Woj. konferencja przedstawicieli P. R. Z. Z.

W dniu 17 bm. o godz. 10 w gmachu ORZZ w Lublinie rozpoczęła się konferencja wojewódzka przedstawicieli powiatowych Rad Związków Zawodowych z terenu Lubelszczyzny.

Posiedzenie zajął Przewodniczący ORZZ tow. poseł Bien, w obecności przedstawicieli: Woj. Wydz. Ekonomicznego PZPR, sekretarza ORZZ tow. Święckiego i innych

nawatka wybuchł niedawno groźny pożar, który strawił 24 gospodarstwa. Akcję ratunkową utrudniało wielkie zagaśnienie budynków. W gaszeniu pożaru brały udział straże pożarne z Tomaszowa i Zamościa. (zu)

Kino objazdowe wyświetlało w sali Domu Ludowego w Tyszowcach film radziecki „Synowie”. W seansach uczestniczyło wiele publiczności z osady i okolicy. (zu)

Na terenie gminy Komarów odbyła się rejestracja koni, pojazdów i uprząży. Potrwa ona do 22 b. m. (zu)

ZAMOŚĆ
W Gimnazjum im. Zamojskiego wygłosiła odczyt o materializmie dialektycznym prof. Słowik. Dochód przeznaczono na zakup biblioteczki wiejskiej. (uk)

16 b. m. odbyły się w 8 gminach powiatu zamojskiego wybory do zarządów gminnych ZMP. W tym samym dniu członkowie aktywu powiatowego ZMP wygłosili w gminach referaty na temat pokoju i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. (zw)

Zespół artystyczny lubelskiej MO na akademii TPPR w Firleju

W ramach uroczystości, związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odbyła się w Firleju pow. Lubartów uroczysta akademia. Wzięli w niej udział mieszkańcy Firleja i okolicznych wsi, którzy w liczbie ponad tysiąc osób zgromadzili się na placu, gdzie przybyli również przewodniczący Pow. Zarz. TPPR, sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, Pow. Kom. Milicji Obywatelskiej, oraz zespół artystyczny koła TPPR Woj. Kom. MO z Lublina.

W części oficjalnej jeden z członków lubelskiej ekipy wygłosił referat na temat „Rolnictwo w ZSRR, przodującym rolnictwem świata”, po czym odczytano nazwiska 8 członków spółdzielni produkcyjnej w Przyświe, którzy wyróżniają się szczególną pilnością i sumiennością w pracy. Są to: Piotr Bąk, Maria Jurek, Stanisław Panek, Henryk Panek, Jan Woliński, Jan Wójtowicz, Helena Wójtowicz i Helena Bystrzycka. Otrzymał oni nagrody w postaci wartościowych książek.

Prawdziwą atrakcją stanowiły występy zespołu artystycznego z Lublina. Na program złożyły się recytacje wierszy Majakowskiego m. in.

„Czołgi na zachód” i „Najkrótsza droga”, pieśni radzieckie w wykonaniu chóru, tańce ludowe i obrazek sceniczny. Wystąpiła również orkiestra WKMO, która odegrała kilka popularnych utworów kompozytorów radzieckich oraz wiankę melodii radzieckich we własnym układzie.

Na zakończenie odbyła się na placu zabawa ludowa w której wzięło udział miejscowa ludność i goście. (b)

Filmy radzieckie w Biłgoraju

(dw) — Biłgoraj nie posiada kina od wybuchu ostatniej wojny światowej, a jednak weźmie udział w festiwalu filmów radzieckich. Zgodnie z programem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej począwszy od 20 bm. zjedzie do Biłgoraja kilka kin objazdowych, które wyświetlą szereg filmów radzieckich. Odwiedzą one także gminy, a nawet większe gromady. Akcja ta udostępni najszerszym masom społeczeństwa biłgorajskiego kulturalną rozrywkę i naukę, którą daje film.

Młodzież z Hrubieszowa pomaga Spółdzielniom Produkcyjnym

(jk) — Członkowie szkolnego koła ZMP przy Gimnazjum im. Staszica w Hrubieszowie, wyjechali 16 bm. samochodami do Młodzieżowej Spółdzielni Produkcyjnej w Szychowicach, aby wziąć udział w zbiorze buraków i ziemniaków. Pracy sprzyjał miły i ciepły dzień jesienny. Po byt w spółdzielni urozmaicił obiad i występ chóru gimnazjalnego, który odśpiewał kilka pieśni.

Radio

CZWARTEK, 20.X.1949

WARSZAWA

na fal: 1339.3 m.

8.40 „Głos mają kobiety”, 9.15 Wszechnica Radiowa, 10.55 Audycja szkolna, 11.15 „Dziecko ulicy” — powieść, 11.35 Pieśni i duety kompozytorów czeskich, 12.00 Dziennik południowy, 12.30 Audycja dla wsi, 12.55 Melodie ludowe, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Aleksander Skriabin — kompozytor tygodnia, 16.47 Utwory skrzypcowe, 17.00 „Gramy w szachy”, 17.15 „W rytmie tanecznych”, 17.30 „Nowy numer „Odrodzenia”, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 „Dla każdego coś miłego”, 19.00 „Wiosna w Sakenie” — fragment powieści, 19.20 Muzyka taneczna, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.55 „Pamiętniki Kilińskiego”, 21.10 Wszechnica Radiowa, 21.30 Koncert oratoryjnej muzyki radzieckiej, 22.10 „Życiorysy górników”, 23.00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fal: 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka.

20.30 — 21.50 (na fal: 377.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

22.00 — 22.30 (na fal: 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

Pracownicy zamojskiego T. O. R. wracają z letniej bazy

(fp) — Warsztaty mechaniczne TOR w Zamościu były w ciągu lata nieczynne, ponieważ pracownicy wyjechali do Chorobrowa, aby na miejscu naprawiać maszyny i traktory, zaorujące resztki ugorów. W terenie znajduje się również wędrowny warsztat umieszczony na wozie samochodowym i zaopatrzone doskonale we wszelkiego rodzaju narzędzia potrzebne przy dokonywaniu na praw.

W połowie listopada, załoga zamojskich warsztatów TOR przystąpiła już w Zamościu do gruntownej naprawy traktorów z PGR, ZSCH i POM-ów. Zgodnie z planem, warsztaty zamojskie dokonają w zimie kapitalnego remontu 30 traktorów.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14 Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93 Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 39-02 Buchalteria 27-23 Ogłoszenia 23-72 Rozdzielnia 20-51 Konto czekowe PKO Nr 11-445 Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł. prenumerata zbiorowa 21 75 Odbiorcami Państwowymi Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Bucznika 12

A-28194

Czytelnicy mają głos

Młynarka chce, by ludzie pracowali darmo

O nowym wyzysku pisze nam ob. Bolesław Wójcik z Lubartowa.



„Przez 27 dni pracowałem wraz z Aleksandrem Pikulem przy remoncie motoru w młynie motorowym ob. Heleny Duszowej w kol. Wola Korybutowa, gm. Siedlisz

cze, pow. Chełm. Właścicielka obiecała, że za remont motoru od da nam w dzierżawę połowę młyna i da do dyspozycji pracowników. Po dokonaniu remontu zmieniła warunki proponowane nam początkowo, na nasze żądanie o wypłacenie zarobków dniówkowych odpowiedziała odmownie. Jak obliczono należność za 27 dni pra-

cy wynosi 24.354 zł. Niestety, młynarka (która drugi młyn posiada w Melgwi) nie chce zapłacić za naszą ciężką pracę.

Nie jest to jedyny wypadek wyzysku uprawianego przez nią. Za trudniona u niej służąca od trzech lat pracuje tylko za jedzenie i mieszkanie. Również i pomocnik młynarski (spełniający wszelkie prace gospodarskie) nie otrzymu-

je żadnego wynagrodzenia. Tak służąca jak i pomocnik młynarski nie są ubezpieczeni.

W sprawie też żądamy interwencji inspektora pracy i ukarania ob. Duszowej, która wyzyskała już 4 osoby. Ponad to żądamy, aby pracownicy zatrudnieni u niej otrzymali należność za przepracowany okres oraz by zostali ubezpieczeni.

PZGS musi pogodzić się z LSS Rury Bonifraterskie żądają sklepu

Od mieszkańców Rur Bonifraterskich otrzymaliśmy poniższy list:



„W naszej wsi nie mamy spółdzielni, która obsługiwała nas sprzedając towary po uczciwych cenach. W czasie reorganizacji spółdzielczości postanowiliśmy przyłączyć się do LSS, ponieważ

większość mieszkańców to ludzie zatrudnieni w mieście. Zarząd LSS przejął urządzenie i towar i od czerwca ub. r. do listopada sklep był zamknięty. W listopadzie otworzono go, lecz już w lutym zarząd postanowił sklep zlikwidować i dotychczas nie otworzono nowego.

Zapytujemy Zarz. LSS czy to, co się dzieje jest zgodne z interesami spółdzielczymi?

W sprawie tej informowaliśmy się w Zarządzie LSS i PZGS Lublin LSS oświadczył nam, że jest to teren gminy Konopnica, a więc nie podlegający ich kompetencjom. Natomiast PZGS stwierdził, że w związku z tym, iż mieszkańcy Rur Bonifraterskich w większości zatrudnieni w mieście, nie będą kupować materiałów przeznaczonych dla wsi, którymi dysponuje PZGS. Tak więc wskutek targu między PZGS, a LSS mieszkańcy Rur Bonifraterskich nie mają dotychczas spółdzielni. Wiemy natomiast, że LSS posiada sklep na terenie gminy Konopnica np. na Czechowie. Kierownictwo LSS postąpi najślusniej otwierając sklep na Rurach Bonifraterskich. Zastanawianie się nad rentownością nie może tutaj grać decydującej roli.

Śladem naszych artykułów

MIESZKAŃCY „BELWEDERU” OTRZYMAJĄ INNE MIESZKANIA

W odpowiedzi na list zamieszczony w Nr 254 z dnia 15.IX b. r. „Mieszkańcy Belwederu czekają na komisję”, Zarząd Miejski w Białej Podlaskiej przysłał nam wyjaśnienie, że komisja sanitarna po obejrzeniu budynku stwierdziła fatalny stan mieszkań lokatorów, zamieszkujących dom przy ul. Siderskiej Nr 41. Protokół z wnioskiem o przeniesienie lokatorów do innych mieszkań po uprzednim złożeniu przez nich podań polecono załatwić przychylnie. Komisja techniczna zawiadomiła właścicieli że budynek ten ulegnie rozbiorce jako nie nadający się do remontu.

SPRAWY NIESUMIENNYCH LEKARZY PRZEKAZANE RZECZNIKOWI DYSCIPLINARNEMU

Okręgowa Izba Lekarska w Lublinie zawiadomiła nas, że sprawy dr Zawadiaka Leona z Chełma oraz dr Brojakowskiego Wsiewołoda z Rejowca, omawiane w numerach 245 z dn. 8.IX i Nr 254 z dn. 15.IX naszej gazety, przekazane zostały rzecznikowi dyscyplinarnemu Izby Lekarskiej celem przeprowadzenia dochodzenia.

ZSCh NIE WYSYŁA GRUŻLIKÓW DO SANATORIUM

Na list „Należy umożliwić wyjazd do sanatorium” zamieszczony w Nr 278 z dnia 9.X. Powiatowy Zarząd Zw. Sam. Chłopskiej w Chełmie nadesłał wyjaśnienie, że zgodnie z okólnikiem Zarządu Głównego ZSCh do sanatoriów mogą być kierowani chorzy na choroby takie jak reumatyzm, gościec, serce, nerwy itp. Natomiast jeśli chodzi o kierowanie do sanatoriów gruźlików może dokonać tego Wojewódzki Ośrodek Zdrowia. O tym został poinformowany ob. Lont Aleksander już dość dawno.

Wobec tego oczekujemy, że Woj. Ośrodek Zdrowia w Lublinie umożliwi ob. Lontowi wyjazd do sanatorium.

OBJAZD UL. PAWIA JEST UTRUDNIONY

W odpowiedzi na list „MKS nie zna planu miasta?” zamieszczony w Nr 282 z dnia 13.X b. r. Zarząd Miejski w Lublinie nadesłał nam wyjaśnienie, z którego wynika, że jeżdżnia ulicy Pawiej jest za wąska aby mogły się wyminąć dwa autobusy bez wjeżdżania na chodnik; nawierzchnia objazdu jest miejscami wyboista, co przyczyniłoby się do szybkiego zużycia autobusu; ponadto musiałyby one przejeżdżać przez przejazd kolejowy, który jest często zamykany, co powodowałoby ciągle opóźnianie kursu autobusów oraz, że na skutek długiego objazdu przy istniejącym stanie taboru autobusy nie mogłyby jeździć zgodnie z rozkładem jazdy. Rano jednak kierowane są przez objazd dwa autobusy odbywające po dwa kursy oraz wzmocniona została powozowa linia Nr 1. Obserwacja ruchu pasażerskiego wykazała, że powyższe rozwiązanie jest jedynie możliwe.

LEKARZ RZECZYWIŚCIE NIE ZBADAŁ DOBRZE CHOREGO

Na list nasz i artykuł w sprawie zbadania tow. Cholewy Ubezp. Społeczna w Lublinie nadesłała wyjaśnienie, po wysłuchaniu wypowiedzi personelu lekarskiego i pomocniczo-lekarskiego, że istotnie przy zmianie opatrunku na chorej nodze tow. Cholewy w dniu 17.VIII b. r. nie przeprowadzono dodatkowych badań lekarskich, skutkiem czego chory zmuszony był szukać pomocy prywatnej u lekarza, który go leczył w czasie pierwszego pobytu w szpitalu. Lekarzowi, który zaniedbał zbadania chorego, została zwrócona uwaga na niewłaściwe postępowanie.

DOM PRZY ULICY LUBARTOWSKIEJ 65 BĘDZIE WYREMONTOWANY JESZCZE W R. B.

W związku z listem „Zamiast remontu groźby” zamieszczonym w Nr 275 z dnia 6.X b. r. Zarząd Miejski w Lublinie wyjaśnia nam, że dom przy ul. Lubartowskiej 65 na skutek kilkakrotnych interwencji Zarządu Nieruchomości FGM przysłał dotację na remont w r. b. tego domu i zlecenie remontu wydano Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu.

Co do użytych słów przez naczelnika Zarz. Nieruchomości Zarząd Miejski podaje „iż nieprawdą jest, że naczelnik ob. Żołnierowicz użył

słów przytoczonych w liście, co stwierdził również ob. Soswa urzędujący w tym pokoju i biorący udział w rozmowie. Na zapytanie „A co będzie jak dom się zawali?” naczelnik odpowiedział, że władze budowlane mogą nakazać usunięcie lokatorów, a to dla zabezpieczenia przed nieszczęśliwym wypadkiem”.

Trudno nam jest stwierdzić, jak było istotnie, ponieważ jednak przed opublikowaniem listu mieliśmy wątpliwości co do słów, wypowiedzianych przez naczelnika, poprosiliśmy ob. Izyk Genowefę, która była u ob. Żołnierowicza i stwierdziła, że właśnie w ten sposób zwrócił się do niej jak to podaliśmy w liście.

DLACZEGO NIE PRZYBYŁ DR LIPECKI

Dr Teodor Lipecki nadesłał nam wyjaśnienie w związku z opublikowanym listem „Lekarz znów odmawia udzielenia pomocy” w Nr 280 z dnia 11.X b. r. Wynika z niego, że nie przybył on do ob. Dzieszyńskiej, ponieważ tego dnia był bardzo ciężko chory jego brat, który wieczorem zmarł. Ponadto dr Lipecki wyjaśnia, że lekarza nie obowiązuje udzielanie pomocy w nagłych wypadkach w miejscowościach, w których jest zorganizowana stała czynna lekarska pomoc doraźna oraz że chora zwróciła się do niego właśnie dlatego, ponieważ ma do niego wielkie zaufanie.

Odpowiedzi Redakcji

MAREK Z LUBLINA. — W związku z informacjami udzielonymi Wam w ub. tygodniu wyjaśniamy dodatkowo, że prowadzone są również kursy księgowości (planowanie, kalkulacja itp.) przez Stowarzyszenie Księgowych w Polsce oddział w Lublinie przy ul. 22 lipca 10, czynne codziennie od godz. 17.45 do 20.25. Kursy te, otworzone w r. 1945, zawierają oprócz księgowości również zagadnienia społeczno-ustrojowe.

OB. WAJNKNECHT — BIAŁA PODLASKA. — Niestety świadczenia, o które pyta, a więc zwrot kosztów przejazdu córki na wczasy oraz opłaty trymestralne, nie przysługują pracownikom spółdzielczym.

OB. WÓJCİK JOZEF. — Adres Ministerstwa Sprawiedliwości brzmi: Warszawa, ul. Leszno 53.

OB. B. G. — BIAŁA PODLASKA. — W poruszanej przez Was sprawie informowaliśmy się w PZGS. Powyżej 8 godzin pracują czasem jedynie ludzie zatrudnieni przy wyładunku pociągów ze względu na terminowość tych prac. Jednakże PZGS wystąpił do Inspektora Pracy o zezwolenie na wypłacenie należności za godziny nadliczbowe.

OB. PIEROŻEK HALINA — HRUBIESZÓW CUKROWNIA „STRYZÓW”. — Korespondencyjne kursy o programie gminnym i licealnym

istnieją w Lublinie przy Lic. Pedagogicznym ul. Krzywa 19. Wprawdzie za pisy zostały już zamknięte, ale można jeszcze ubiegać się o przyjęcie; w każdym razie należy zrobić to jak najszybciej składając świadectwa szkolne lub też egzamin wstępny.

OB. CZERNIAK BOLESŁAW — BIAŁA PODLASKA. — Jak nas poinformowała Ekspozytura Ubezp. Społ. w Białej Podlaskiej okulary już otrzymał. Zwłoka nastąpiła ze względu na to, że przemysł krajowy nie może nadążyć jeszcze w produkcji potrzebnej ilości okularów.

OB. ANDRZEJEWSKI — ZAMOŚĆ — DOKP Kraków nadesłało nam wyjaśnienie, że rewizor postąpił zgodnie z przepisami. Mimo to dyrekcja zwróciła uwagę organom rewizyjnym, ażeby w przypadkach przejazdu podróży z dziećmi za biletami nieważnymi, unikali wysadzania ich na stacjach pośrednich.

OB. B. K. — LUBLIN — Zgodnie z okólnikiem Prezesa Rady Ministrów, wypłacanie ekwiwalentu za urlop jest niedozwolone, gdyż urlop musi być wykorzystany przez każdego pracownika. Tak więc postępowanie gospodyni jest niezgodne z przepisami i może być karane jako przestępstwo.

Nasi dłużnicy

Najoporniejsze instytucje w udzielaniu odpowiedzi to: **ZARZĄD GMINNY W BIAŁEJ POW. RADZYŃ** — list w Nr 225 z dn. 17.VIII b. r.

ZARZĄD MIEJSKI W LUBLINIE — list w Nr 292 z dn. 24.VII b. r.

Ponadto odpowiedzi nie otrzymaliśmy od następujących instytucji:

INSPEKTOR PRACY W HRUBIESZOWIE — list w Nr. 247 z dn. 8.IX. br.

KIEROWNICTWO KINA „APOLLO” W LUBLINIE — list w Nr. 267 z dn. 18.IX. br.

WYDZIAŁ KWATERUNKOWY I MIEJSKA KOMISJA LOKALOWA W LUBLINIE — list w Nr. 264 z dnia 25.IX. br. i list w Nr 258 z dnia 29.IX. br.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W LUBLINIE — list w Nr 256 z dnia 27.IX. br.

WYDZIAŁ PRZEMYSŁU I HANDLU ZARZ. MIEJSKIEGO W LUBLINIE — list w Nr. 268 z dnia 29.IX. br. i list w Nr. 282 z dn. 13.X. br.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W LUBLINIE — list w Nr 247 z dnia 8.IX. br. i list w Nr. 268 z dn. 29.IX. br.

INSPEKTOR PRACY W BIAŁEJ PODLASKIEJ — list w Nr. 275 z dnia 6.X. br.

ELEKTROWNIA W LUBLINIE — list w Nr. 282 z dnia 13.X. br.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TRANSPORTOWCÓW W LUBLINIE — list w Nr. 282 z dnia 13.X. br.

SZPITAL POWIATOWY W KRASNOSTAWIE — list w Nr 282 z dnia 13.X. br.

Skończyć z kumoterskimi stosunkami w spółdzielni w Markuszowie

Nasz czytelnik zamieszkujący stale w Gdańsku pisze nam o kumoterskich stosunkach panujących w Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska” w Markuszowie.

„W czasie urlopu spędzonego w Markuszowie spotkałem się z następującym faktem: w dniu 15 bm. poszedłem do spółdzielni celem zakupu mięsa przypadającego dla ojca mięsa. Chciałem dostać mięso, gdyż rodzice od kilku miesięcy są w kolejkach po 4-5 godzin i nie stety nie dostają. Tegoż dnia skłamał Stanisław Burek rozpoczęła wyłapywanie mięsa przy pomocy ob. Burka Arsoniego. Idmno, że posiadała ona listę, wydawała według własnego uznania przez okienko z tyłu znajomym i krewnym. Po kilku interwencjach zawiązano komendantowi MO, który nakazał wydawanie mięsa stojącym w kolejce; jednakże ob. Burek wydawała je w dalszym ciągu według własnego uznania. W dodatku odpowiedziała ona „że da komu chce i nikogo się nie boi”.

Skutkiem takiego postępowania wielu osób oczekujących mięsa nie otrzymała, ale otrzymali je po kilka razy krewni i krewni ob. Burek.

Nadmieniam, że spółdzielnię zarządziła Burków i Zabickich, gdyż pracuje tam Burkowa, jej mąż, bratowa, dwaj bracia, a szwagier zajmuje się wyrobem wędlin i skupem trzody chlewniej. Wśród techników panuje rozgorzczenie i mówią oni „po co mamy kontraktować, gdy to i tak wszystko będzie dla Burków i Zabickich”.

Pragnę dodać, że karzący stan istniejący w markuszowskiej spółdzielni mogą potwierdzić mieszkańcy Markuszowa i okolic”.

Kumoterskimi, skandalicznymi stosunkami winien nazywać zainteresować się Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Puławach. Personel spółdzielni musi ulec zmianie. Takie bowiem postępowanie, gdzie dwie rodziny stworzyły sobie własny sklepik, wywołuje słusze rozgorzczenie mieszkańców. A przydziały mięsa muszą być rozdzielane pomiędzy ludzi pracy, a nie pomiędzy bliskich sklepowej. Oczekujemy szybkiej odpowiedzi o dokonaniu reorganizacji Gminnej Spółdzielni w Markuszowie.